

# Stanisław Góra

---

## "Spinoza et la pantheisme religieux", Paweł Siwek, Paris 1950 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 24/1-4, 231-234

---

1953

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paul Siwek S. I., *Spinoza et la pantheisme religieux*, Édition nouvelle, Desclée, de Brouwer, Paris, 1950, str. XXXIV + 309.

Drugie wydanie książki ks. prof. Siwka T. J. o Spinozie i jego panteizmie świadczy o nie słabnącym wciąż wśród filozofów zainteresowaniu spinozyzmem i równocześnie o sukcesie dzieła polskiego uczonego. W nowym wydaniu zachowany został pierwotny wątek i forma książki, ale Autor wprowadził też szereg zmian, podkreślając, wyjaśniając i precyzując a także rozwijając szerzej niektóre idee. Należy podnieść, że Autor skrupulatnie, jak się sam wyraża, uwzględnił najnowsze prace o Spinozie, spośród których szczególną uwagę poświęcił dziełom Leona Dujovne'a (*Spinoza, su vida, su epoca, su obra, sua influencia*, Buenos Aires, 1941—1945) i H. A. Wolfsona (*The philosophy of Spinoza*, Cambridge-Massachusetts, Harvard University, 1948). Polemika z tym ostatnim (por. str. 247—253) nadaje książce ks. prof. Siwka interesującą cechę świeżości.

Skoro krytyka pierwszego wydania przychylnie oceniła wielką erudycję Autora, nie potrzeba jej tutaj na nowo chwalić. Warto jednak podkreślić, że w 12-to stronicowym spisie bibliograficznym widnieją też rozprawy pisane w języku polskim. Umieszczona na końcu książki *Table Analytique*, podająca w alfabetycznym porządku nazwiska i rzeczy, ułatwia znakomicie korzystanie z tego cennego dzieła.

Logicznie książka ks. Siwka dzieli się na trzy części: życiorys Spinozy, „syntetyczne“ przedstawienie jego systemu, krytyka spinozyzmu ze stanowiska filozofii wieczystej. Plusy i minusy takiego układu są od razu widoczne. Nie mówiąc nic złego o życiorysie, który ma coś z *vie romancée* i jest najlepiej udaną partią książki, oddzielenie całkowite „obiektywnego“ przedstawienia systemu spinozjańskiego od *modo scholastico* przeprowadzonej krytyki tego systemu zyskuje bezsprzecznie na jasności logicznej, ale traci na zwiezłości, gdyż siłą rzeczy wiele myśli należało powtórzyć. Niektóre znowu rozważania Autora, przeniesione z części krytycznej do części pozytywnej,

nie zepsułyby może obiektywizmu historyka, lecz, na odwrót, pogłębiając kwestię uczyniłyby omówienie idei Spinozy „bardziej obiektywnym“ (np. teoria „subiektywna“ czy „obiektywna“ atrybutów itd.). W ogóle zdaje się nam, że dzieło ks. Siwka cierpi nieco z powodu pewnego przerostu krytyki, który nie pozwolił pokazać w całej pełni tej dziwnie fascynującej siły, jaką spinozizm w swej oryginalnej „*geometrycznej*“ formie urzeka po dziś dzień czytelnika. Ale z drugiej strony ta właśnie obszerna krytyka, starająca się nieustannie *more scholastico* wszystko *distinguere*, oddać może wielkie usługi tym, co potrzebują w filozofii pewnego i ostrożnego przewodnika, głównie zaś studentom katolickich wydziałów filozoficznych.

Co się tyczy samej treści, odważylibyśmy się wysunąć przeciw ks. Siwkowi następujące zastrzeżenia. Autor mówi (stł. 275): „Il faut avouer que la théorie spinoziste des modes trahit une singuliere oscillation entre le point de vue objectif et le point de vue subjectif. Cependant ne confondons pas *l'allure générale* du système avec *l'intention formelle* de l'auteur de ce système“. Naszym zdaniem nie ma tej oscylacji u Spinozy i twierdzenia ks. Siwka (por. str. 273, 274), że „modes finis de la Substance, quant à leur *raison formelle d'être*“ są „créations de l'Imagination“, „fruits d'une connaissance *imparfaite*, opierają się na nieporozumieniu. Według nas za wytwór wyobraźni, czyli za błąd, uważa Spinoza nie *wszelkie* granice („limites“) lecz tylko granice *substancjalne*, dzielące substancję na części substancjalne, które w rezultacie przyniosłyby wielość substancyj albo na odwrót unicestwienie substancji w ogóle. Nie są zaś wcale według Spinozy takim błędem wyobraźni granice *modalne*, dzielące substancję na części *modalne* (por. Eth. 1, 15, Schol.). Pomyłka ks. Siwka polega naszym zdaniem na tym, że przypisuje spinozizmowi, jakoby tenże *wszelkie* granice, nawet granice modalne, uważał za skutek poznania niedoskonałego, czyli wyobraźni.

Nie mienimy szczęśliwym zastosowanie do absolutu Spinozy nazwy „une sorte de Nirvana“ (str. 262), albowiem

słowo Nirwana jest wieloznaczne, czego ks. Siwek zdaje się nie uwzględniać.

W ważnej a trudnej kwestii, czy Bóg Spinozy ma świadomość siebie, pożądana byłaby większa precyzja Autora. Ks. Siwek odrzuca wprawdzie (str. 155 przyp.) opinię, że Bóg Spinozy dochodzi do świadomości dopiero w człowieku, skoro przed człowiekiem już istnieje *Modus Infinitus*: Rozum Nieskończony, ale nie odpowiada na pytanie, czy świadomość należy do samej *Natura naturans*, czy też tylko do *Natura naturata*. To zaś właśnie jest problemem kapitalnym.

Ciekawym zagadnieniem jest stosunek spinozizmu do marksizmu, zwłaszcza do marksizmu rosyjskiego. Ale niestety Autor poza Plechanowem, cytowanym za A. Deborinem, innych marksistów rosyjskich nie przywołuje i całą kwestię w paru słowach załatwia. Toteż ustęp ten łatwo zbudzi w dzisiejszym czytelniku polskim duże rozczarowanie.

Według Spinozy atrybuty (np. *cogitatio* — *extensio*) różnią się od siebie „rzeczowo“, ale tylko „myślnie“ od samej substancji. Sprawia to znaczną trudność w systemie. Niemniej ta właśnie tylko myślna różnica między atrybutami a substancją nie pozwala nam uznać za „decydujący“ argument, który ks. Siwek (str. 251) kieruje przeciw subiektywnej teorii Wolfsona. Ks. Siwek nie uważa tam za możliwe, żeby *modi* atrybutów były realne a równocześnie same atrybuty nierealne. Wolfson mógłby na to odpowiedzieć, że realność sposobów płynie ostatecznie z niezbadanych głębin samej substancji, którą atrybuty wyrażają tylko subiektywnie.

Szkoda też, że Autor, mówiąc o wpływie doktryny aleksandryjczyków i kabalistów na spinozjańską dedukcję sposobów skończonych i Sposobów Nieskończonych z Substancji (str. 147), nie dość jasno przedstawia wzajemną relację Ruchu, Spoczynku i tego, co nazywa *la Face de tout l'Univers*.

W cytowaniu miejsc Etyki Autor nieraz niekonsekwentnie, jak się nam zdaje, wstawia względnie opuszcza skrót „prop.“. Tak np. na str. 234 w przypisku trzecim zaznacza: „Éth. I, prop. 28, Dém... Cf Éth. I, 28, Scol...“. W paru miejscach

w odmóśnikach zamiast stron wyszły same zera (por. str. 149, 155, 164). Są to oczywiście drobiazgi, które łatwo będzie poprawić w trzecim wydaniu.

W sumie trzeba stwierdzić, że dzieło ks. prof. Siwka o panteizmie Spinozy jest cennym dorobkiem filozofii chrześcijańskiej w ogóle a polskiej w szczególności. Każdy intelektualista przeczyta je z dużym dla siebie pożytkiem.

*Stanisław Góra*  
(Wrocław)